

Cena { 10 halercy
10 fenigów
10 groszy

Redakcja
p. s. ulicy Tar.owej № 10

Administracja
w sklepie przy ulicy króla
Jana Sobieskiego № 9
(dawniej Szosowa).

Listów nieopłaconych nie
przyjmuje się. Rękopisów
Redakcja nie zwraca.

Zawiadomienia o ślubach,
zabawach, przedstawie-
niach i koncertach są płatne.

GAZETA POLSKA

DZIENNIK POLITYCZNO-SPOŁECZNY

WYCHODZI O GODZINIE 8-MEJ RANO.

Cena { 10 halercy
10 fenigów
10 groszy

Prenumerata miesięczna
2 kor. 60 hal., 2 marki 60
fenigów lub 1 rubla 25 k.
Z przesyłką pocztową 3 ko-
rony, 3 marki lub 1 rubel
50 kop.

Kwartalnie trzy razy tyle

Cena ogłoszeń: ogłoszenia
drobne po 6 h. od wyrazu.
Ogłoszenia reklamowe po
30 h. za wiersz (petit) lub
jego miejsce. Nekrologi, za-
wiadomienia o ślubach i za-
bawach po 50 h. od wiersza

Nadesłane po 1 kor., 1 mar
(50 k.) za wiersz petitowy
Załączniki podług osobne
umowy.

Dodatek nadzwyczajny.

Depesze Biura Korespondencyjnego
z dnia 16 Kwietnia.

Gwałtowne walki pod Verdun. Przygoda cara na froncie. Walki na granicy greckiej.

BIULETYN URZĘDOWY AUSTRYACKI.

WIEDEŃ. Urzędowo donoszą:

NA FRONCIE ROSYJSKIM nic nowego.

NA FRONCIE WŁOSKIM. Na Pobrzużu odbywały się w ogólności tylko umiar-
kowane walki działowe. W odcinku wyżyny Doberdo czynność wojenna była nieco
żywsza. Na wschód od Selz mniejsze walki są znów w toku. W odcinku Plöcken
artyleria nasza wzięła pod silny ogień pozycje nieprzyjacielskie. Na froncie tyrol-
skim ostrzeliwało nieprzyjaciół poszczególne przestrzenie w Dolomitach i nasze forte-
fyfikacje na wyżynie Lafraun i Vielgereuth.

Na południowym wschodzie spokój bez zmiany.

Von Höfer.

BIULETYN URZĘDOWY NIEMIECKI.

BERLIN. Urzędowo donoszą:

NA ZACHODZIE. Po obu stronach kanału La Bassee wzmożona czynność ar-
tylerii i żywe walki na miny. Na wschód od Mozy rozwinęły się wieczorem gwał-
towne walki. Na froncie przed fortyfikacjami Douaumont aż po wąz pod Vaux
odparliśmy znacznie silniejsze siły nieprzyjacielskie, zadając im ciężkie straty. Około 200
nieranionych Francuzów wpadło do niewoli. Zresztą położenie niezmienione.

BIULETYN URZĘDOWY TURECKI.

KONSTANTYNOPOL 16 kwietnia (T. B. K.). Kwaterna główna donosi: Na
froncie Iraku i Kaukazu nic ważnego. W nocy na 15 kwietnia dwa latawce nieprzy-
jacielskie, nadlatujące na wielkiej wysokości, od Dardaneli, przeleciały ponad Kon-
stantynopolem i rzuciły na dwa punkty, położone na milę od miasta, bomby ogniste
bez wyrządzenia szkody. Z powodu ognia naszych dział obronnych latawce znikły
z widoku i odleciały w stronę, z której przyleciały.

WALKI POD SOLUNIEM.

SOLUN 16 kwietnia (T. B. K.). Biuro Reutersa donosi pod datą 13 b. m. W
odcinku Gjewgeli i Dojran podjęty został znowu pojedynek artylerii. 20 latawców
francuskich rzuciło dzisiaj rano 150 bomb na pozycje nieprzyjacielskie pod Podgoricą
(na wschód od Gjewgeli). Wszystkie latawce wróciły w dobrym stanie.

BAR. BURIAN W BERLINIE.

BERLIN 16 kwietnia (T.B.K.). B. Wolffa donosi pod datą 15 kwietnia: Także
dzisiaj popołudniu minister spr. zagr. Burian miał dłuższą rozmowę z kanclerzem
Rzeszy, w której roztrząsano wszystkie sprawy, dotyczące państw sprzymierzonych.

POWOŁANIA W RUMUNII.

BUKARESZT 16 kwietnia (T.B.K.). Izba posłów przyjęła projekt ustawy, do-
tyczący powołania rocznika 1916.

NOWE KŁOPOTY ANGLIKÓW.

LONDYN 16 kwietnia (T. B. K.). „Daily Chronicle“ donosi: Wczoraj odbyła
się ważna rada gabinetowa, na której głównie omawiano sprawę rekrutacji. Nie do-
szło do żadnego rozstrzygnięcia. Dziennik pisze dalej: Kwestia ogólnej służby woj-
skowej zesłała zupełnie w cień, a to z powodu ważniejszego problemu pojemności
okrętowej. Nie da się zaprzeczyć, że w ostatnich trzech tygodniach niemieckie łodzie
podwodne poczyniły poważne szkody w angielskiej flocie handlowej.

Głos profesora Fr. W. Foerстера.

„Neue Zür. Zeitung“ zamieściła nie-
dawno artykuł, poddający krytyce nie-
mieckie zarządzenia administracyjne w
Polsce, zwłaszcza w dziedzinie szkolni-
ctwa.

W odpowiedzi na te zarzuty zabrał
głos prof. Fr. W. Foerster w artykule
p. t. „Niemcy i Polska“, zamieszczonym
w „Berliner Tagebl.“. Nie dotycząc
szczegółów, wywody swe trzyma uczo-
ny niemiecki w tonie ogólnym, szuka
zasadniczych różnic, jako istotnych przy-
czyn, jako naturalnych źródeł owych
nieuniknionych przeciwieństw w zarzą-
daniu świeżo zajętymi krajami i wy-
snuwa stąd wnioski oraz rady pod a-
dresem Polaków.

Na wstępie artykułu przypomina
autor, że onosil się „zawsze ze szcze-
rą sympatią do narodowych i kultural-
nych dążeń polskich i niejednokrotnie
zwalczał dawną politykę germanizacyj-
ną“, tem śmiejąc się może zabrać głos
w danej kwestii.

Trudności w administrowaniu kra-
jami okupowanymi uważa za tak wielkie,
iż każda ocena powinna być jak naj-
ostrożniejsza, a poszczególnych konflik-
tów i starć nie należy uogólniać. „W
każdym razie — pisze on dalej — nale-
żałoby dokładniej zbadać, czy rzeczywi-
ście tylko władze niemieckie zasługują
na zarzut, czy też może nie są tu winne
pewne niezręczności i błędy ze strony
Polaków, zresztą z punktu widzenia na-
cyonalizmu zupełnie zrozumiałe.“

Omawiając nadzwyczajne trudności
zarządzania zajętymi obszarami, podno-
si Foerster, że już samo zetknięcie z
silnie indywidualnym narodem, nie
kształconym we współczesnych państwo-
wych doświadczeniach, musi doprowa-
dzać do pewnych tarć i nieporozumień.

Dążność Niemców do zreorganizo-
wania uważa się powszechnie za zape-
dy germanizatorskie, podczas gdy w
rzeczywistości jest to tylko chęć utrzy-
mania porządku i jasnej kontroli. Jeżeli
jednak nieufność Polaków do Niemców
jest zupełnie zrozumiałą, to naodwrot i
Polacy powinni nie brać zbyt tragicznie
wyciekającego i ostrożnego stanowiska
władz niemieckich wobec polskich dążeń
do samodzielności i nie reagować zaraz
wypowiedzeniem zaufania, co zresztą
położenie może tylko zastrzyczyć. Także
i po stronie polskiej należy mieć cier-
pliwość, nie tylko żądać uznania i zro-
zumienia własnych tradycji, ale także
wejść w położenie Niemców i w ich po-
lityczne myślenie, a przede wszystkim
uwzględnić postulaty sytuacji wojennej;
władze niemieckie bowiem nie są auto-
nomiczne, lecz przed narodem niemiec-
kim odpowiedzialne za to, aby krew
niemiecka, którą okupiono oswobodze-
nie Polski, przyniosła w rzeczywistości
bezpieczeństwo Niemiec.

Tymczasem wielu Polaków zbyt
łatwo zapomina, że zostali oswobodzeni
przez Austrię i Niemcy, a nie własnymi
siłami. Powinni oni teraz wziąć sobie
za pierwsze polityczne przykazanie, aby
we wszystkich swych narodowych dą-
żnościach, do których zresztą państwa
centralne odnoszą się niezaprzeczenie z
sympatią, ideę autonomii polskiej łączy-
ły stale ze związaniem się z kulturą i

porządkiem państwowym mocarstw cen-
tralnych.

Podczas wojny jednak nie należy
żądać za wiele i oburzać się zbyt zbytnio z
powodu tego lub owego zaniedbania; ra-
czej powinni Polacy porządkowanie o-
becnej sytuacji politycznej wyzyskać do
pozbycia się wybuchowego subiektywiz-
mu, który dla ich samoistnego państwo-
wego bytu mógłby być daleko niebez-
pieczniejszy, niż jakakolwiek nadwyżka
w niemieckich rządach.

Tyle — kończy prof. Foerster po-
zwoliłem sobie otwarcie wypowiedzieć,
jako prawdziwy przyjaciel Polaków“.

Małe obserwatorium.

Pomieszanie pojęć — miary i wagi.

Od pewnego czasu zauważyłem
dziwną zmianę w stosunku znajomych do
mnie. Mam zwyczaj nie zważać na to,
czy mnie się ktoś kłania pierwszy, czy
ja jemu. Wiem, że ludzie naogół god-
ność swoją widzą w zachowywaniu tych
głupstw życia codziennego i strzegą go-
dności w drobiazgach, nie zważając na
rzeczy istotne — więc im ustępuję. Trzy-
mam się przeto zasady, że im kto ma
mniej pieniędzy odemnie, tem skwapli-
wiej pierwszy pozdrawiam go na ulicy.
Czasem natomiast wolę zmusić kogoś
mającego więcej pieniędzy odemnie t. j.
piastującego wyższe stanowisko, niż ja
— ażeby uklonił mi się pierwszy. Ale
od jakiegoś czasu zauważyłem w tych
sprawach powszechną niemal zmianę.
Nie mogłem jednak zrazu niczego zro-
zumieć. Siedzę np. w cukierni i kłaniam
się „niższemu“, a ten udaje, że mnie nie
dojrzał. Spotykam na ulicy „wyższego“,
a ten tymczasem łapie z pośpiechem za
kapelusze i wywija nim w powietrzu z
jak najszerszą uprzejmością. Nic nie ro-
zumie.

Siedzę razu pewnego w towarzy-
stwie p. Leona („niższy“) w cukierni.
Był chłodny jak szyba. Wyjąłem papie-
rosa i zapaliłem. Mój pan Leon odrązu
rozchmurza się. Po chwili wyjmuję pa-
pierośnicę, zapala także papierosa i ga-
wędzimy sobie jak za czasów najlep-
szych. To mnie naprowadziło na ślad.
Zwolna przekonałem się, że konwenan-
se stanęły obecnie pod znakiem tyto-
niu. Gdy mnie widzą z papierosem —
wiedzą, że nie zagrażam ich papierosni-
cy — i są uprzejmi. Jest to niewątpli-
wy dowód słuszności „materyalistyczne-
go poglądu na dzieje“.

Zwrócił także moją uwagę nowy
fakt ekonomiczny.

Pan Puzderko prosił mnie o uła-
twienie mu sprowadzenia 10 korcy wę-
gla. Nie mając czasu w biurze, zapo-
mniałem. Spotyka mnie pan Puzderko
na drugi dzień na ulicy, przystępuje
gniewnie i mówi jadowicie:

— Jak pan mnie węglem, tak ja
panu cukrem.

Rzekł i poszedł. Patrzyłem za nim
jak za waryatem. W domu pyta mnie
żona:

— Fonsiu, gdzie cukier?

— Jaki cukier, niebogo?

— Pan Puzderko miał mi wysta-
rać się o 2 funty cukru, po 50 kop. Nie
przysłał?

— Spotkałem go na ulicy i powiedział mi: „jak pan mi węglem, tak ja panu cukrem”...

— Ach ty, fulu, ty niedołego... o pocóżem ja nieszczęsna wyszła za ciebie i t. p. subtelne wyrzuty zaczęła mi robić żona.

Tak, tak — cukier zaczyna odgrywać rolę ważniejszą, niż miłość.

Kilkakrotnie słyszałem taką rozmowę: Daj mi pani ćwierć funta cukru, to ja pani dostarczę pół kwarty mleka.

Żyjemy w epoce handlu zamiennego.

Przypuszczać należy, że wkrótce kostka cukru zastąpi jednostkę monetarną. Będzie się mówiło w sklepie proszę parę skarpetek za 30 kawałków cukru; w kinematografie: proszę bilet za 8 kawałków cukru i t. p.

Wogóle wszystko przewraca się na świecie. Pojęcia tracą wartość zupełnie: zwłaszcza pojęcia — miary i wagi.

Przychodzę do domu i widzę taką scenę: Wszystkie moje córki, żona i służąca stoją wiankiem naokoło stołu i oglądają coś w zachwycie.

— Co tam macie?

— Kwartę mleka. Ale to kwarta mleka miechowska i mleka miechowskiego... A kwarta miechowska jest 1/3 większa, niż kwarta zagłębiowska.

— Nie pleć głupstw. Kwarta jest kwartą w Dąbrowie, czy w Miechowie, to wszystko jedno.

— Głupsi, Fonsiu. Tę kwartę mleka przywiozła sobie z Miechowa nasza sąsiadka. A tę drugą kwartę kupiłam ja tutaj. Kwarta miechowska ma 4 1/2 tej szklanki, a kwarta tutejsza ma 3 takie szklanki. A teraz spróbuj mleka miechowskiego i mleka zagłębiowskiego. Tego na surowo pić nie można, tamto dawaj choćby niemowlęciu.

Tak, pomieszały się pojęcia, zwłaszcza — miary i wagi.

Zysław.

KRONIKA.

Z żałobnej karty Legionów. W Nowym Targu w szpitalu „Czerwonego Krzyża” zmarł legionista VI. pp. Daniel Ostrowski, liczący lat 23. Sp. zmarły był synem posła do Dumy Józefa Ostrowskiego ze Smardzewicz w powiecie Opoczyńskim. Sp. Daniel Ostrowski brał udział w walkach, nie przyszło mu wskazać poledz od kuli, zmogła go choroba. Zachorował na Wołyniu i stamtąd przewieziono go do Nowego Targu, gdzie jednak młody organizm i troskliwe zabiegi lekarskie na próżno walczyły ze śmiercią. Cześć Jego pamięci.

Koło polskie. Wiedeń 15 kwietnia. Z sekretaryatu Koła polskiego donoszą: Pod przewodnictwem prezesa D-ra Biłńskiego odbyło się wczoraj posiedzenie komisji politycznej Koła polskiego. Na posiedzeniu jawili się członkowie Izby panów Agenor hr. Gołuchowski, Jan hr. Stadnicki, Zdzisław hr. Tarnowski i 20 członków Koła polskiego w Radzie państwa.

Przedmiotem obrad między innymi było poufne sprawozdanie prezesa o jego rozmowie z mianożnymi czynnikami w sprawie polskich kwestyj narodowych.

O los Polski. Podajemy dziś — za Lubelską „Gazetą ludową” № 16 z 16 kwietnia r. b. w dokładnym brzmieniu ustęp z ogłoszonej we Wiedniu mowy marszałka Dolnej Austrii, Liechtensteina, tyżący się Polski.

Dosłownie powiedział książę Liechtenstein: „Niemcy zatrzymują Kurlandę, powiat suwalski i gubernię kowelską; Austria otrzyma Kongresówkę, Litwę. Wołyń. Ujarzmione narody tego obszaru, Niemcy, Łotysze, Litwini, Polacy i Rusini, otrzymają prawo decydowania o swym losie i wolność narodową. Odetchną oni i ujmą losy swe we własne ręce”.

Książę Liechtenstein nie jest kierownikiem polityki austriackiej, ale jest bardzo wpływową, w stosunkach z domem panującym pozostającą osobistością, jest przywódcą potężnego w Austrii stronnictwa chrześcijańsko-społecznego, tak, że z słowami jego trzeba się liczyć.

Słowa jego znajdują częściowo potwierdzenie w mowie kanclerza niemieckiego, którą dziś przytaczamy; kanclerz jednakowoż obszerniej zajmuje się sprawą Polski, natomiast nie wspomina o Rusinach.

Z Chełmszczyzny. Jedną z najbardziej obecnie wyludnionych okolic naszego kraju jest bez wątpienia powiat chełmski. W roku 1908 według danych warszawskiego statystycznego komitetu ludność powiatu bez gminy Borowiny wynosiła 175 tysięcy. Obecnie według danych, zbieranych przez wójtów, tylko 69,000, z czego na katolików przypada 46,897, prawosławnych 3971, ewangelików 1877 i żydów 17,057. Według Francuwa prawosławni w całym powiecie stanowili 25 1/4 procent ludności; obecnie procent prawosławnych spadł do 5 7/8%. Natomiast procent katolików z 34 procent podniósł się do 66 7/8 procent. Ilość żydów w powiecie spadła o 2408 osób procentowo jednak ogromnie się podniosła, gdyż żydzi obecnie stanowią wraz z miastem Chełmem 24 7/8 procent ogółu ludności. W szczególności miasto Chełm liczy na 14 tysięcy obecnych mieszkańców: 3275 chrześcijan i 10,727 żydów, t. j. żydzi w Chełmie stanowią 76 proc.

Język bułgarski w obrocie telegraficznym. Rozporządzeniem ministerstwa handlu dopuszczony został w obrocie telegraficznym między Austrią a Bułgarią także język bułgarski.

Interwencja króla hiszpańskiego. „Frankfurter Ztg.” donosi z Paryża pod datą 13 b. m.: Jak donosi „Temps” z Madrytu, król Alfons telegraficznie zwrócił się do wszystkich panujących państw, które prowadzą wojnę, z prośbą, czyby nie było możliwym zawarcie między stronami wojującymi umowy, izby ambulatoryjne wojskowe i członkowie Czerwonego Krzyża mogli w niektórych godzinach zbierać z pól walki wszystkich leżących na polu rannych. Wszystkie państwa oświadczyły gotowość rozważania tej propozycji.

Nadesłano do Redakcyi: Chłast: Szopka polska podczas wojny, R. 1916. (Cena 10 kop.) Cięta satyra na wszelkiego rodzaju neutralistów. Z gieldy. Berlin 11 kwietnia. Przy żywych zmianach nastrojów pomyślny. Wiadomość o porozumieniu z Rumunią przyczyniła się do zafawizacji w transakcjach. O 3 3/4 i 4 1/4 poz. niemiecki. Rumuński przyciągał, podobnie rosyjskie z 1902. i priority. Renta austro-węgierska mocno. Noty rublowe utrzymywane. Pieniądz codzienny 4 3/4 i 4 1/2, ruble 176 1/2.

Urządowe notowania dla wypłat telegraficznych:

	pieniądze	listy
Nowy York	5 1/4	5 1/4
Holandya	238 1/2	239
Dania, Szwecya, Norwegia	159 3/4	160 1/4
Szwajcarya	106 3/4	107
Wiedeń-Budapeszt	68 1/10	69 1/10
Rumunia	87	87 1/2
Bulgarya	78 1/2	79 1/2

Warszawa 12 kwietnia. 6 1/2 poz. m. Warszawy: żądają 102 1/2, placają 101 1/2, 4 1/2 poz. m. Warsz. nienotowane. 5 1/2 listy zast. Warsz. Tow. Kred. 93 00 — 92 00 (zamknięto 92 57 1/2 00/55). 4 1/2 listy zast. Warsz. Tow. Kred. 88 00 — 87 00 (zamknięto 87 40). 4 1/2 listy zast. Tow. Kred. Ziem. 97 00 — 96 50 (zamknięto 97 10). 4 1/2 listy zast. Tow. Kr. Ziem. nienotowane.

Z Dąbrowy.

Kwiecień — plecień. Po dniach zupełnie ciepłych nastały chłodne deszcze, a wczoraj spadł śnieg. Na szczęście nie ma mrozu, który byłby teraz dotkliwą plagą, gdyż w polach i ogrodach wszystko już zielone.

Podjęcie przyznanych zapomóg dla rodzin polskich legionistów. Zapomogi na utrzymanie i na lokatorne przyznane potrzebującym wsparcia rodzinom polskich legionistów obcej przynależności państwowej, będą interesantem likwidowane na podstawie przedłożonych arkuszy płatniczych i złożonego, nieostemplowanego kwitu, a mianowicie po raz pierwszy natychmiast po przyznaniu zapomogi, potem w półmiesięcznych ratach 1 i 16 każdego miesiąca.

W tym celu mają do pobierania zapomóg uprawnieni, zamieszkali w Dąbrowie, Strzeżyszczach Wielkich i Małych, Gołonogu, Niemcach, Porąbce i Zagórz w dniach wyżej oznaczonych zjawić się osobiście w kasie c. i k. Komendy obwodowej w Dąbrowie, wszyscyinny zaś mają na 6 dni przed każdym terminem wypłaty za okazaniem swoich arkuszy płatniczych wręczyć nieostemplowany kwit najbliższemu właścicielowi c. i k. posterunkowi żandarmerji. Odoński komendant posterunków zapisują na kwiecie numer arkusza płatniczego, zwracając arkusz płatniczy do pobierania zapomóg uprawnionym, podczas gdy kwity wraz ze spisem mają przesać c. i k. Komendzie obwodowej (zarząd kasowy). Kasa przesyła całą sumę przy zwróceniu spisu komendzie posterunku żandarmerji, gdzie w powyżej oznaczonych dniach następuje wypłata. Potwierdzone spisy należy do końca każdego miesiąca przedłożyć komendzie obwodowej.

Jeżeli u którego z interesantów zachodzi przeszkoda, wskutek której nie może się zjawić osobiście w c. i k. Kasie obwodowej (wzgl. w komendzie posterunku), wtedy musi osoba mająca podjąć kwotę przedłożyć pełnomocnictwo do podjęcia i potwierdzenia odbioru kwoty. Wszelkie zmiany w stosunkach rodzin-

nych i zarobkowych w rodzinach legionistów uprawnionych do pobierania zapomóg należy bezzwłocznie donieść c. i k. Komendzie posterunku żandarmerji.

Zaznacza się, że zapomoga na lokatorne, w myśl istniejących przepisów przyznana być mogła tylko tym osobom, które w chwili przyznania zapomogi rzeczywiście winne były uiszczać czynsz za mieszkanie. Gdyby potrzebujące wsparcia rodziny, które dotychczas lokatornego nie płaciły, w późniejszym czasie zmuszone były do płacenia czynszu za mieszkanie, natenczas może im, na szczególną prośbę, od chwili tego zobowiązania być przyznana zapomoga na lokatorne.

Odczyt Dr. Daszyńskiej Dolińskiej o unarodowieniu przemysłu odbyły w sobotę w sali resursy miejscowej zgromadził dość liczną publiczność. Prelegentka w obrazie historycznym uzasadniała, że przemysł i handel rodziny tylko we własnym państwie może stać się w pełni narodowym, t. zn. służyć bezpośrednim korzyściom społeczeństwa oraz rozwijać organizm gospodarczy narodu. Czaszy Księżstwa Warszawskiego i Kongresówki prelegentka porównywała z przemysłem Królestwa ostatnich lat trzydziestu oraz ze stosunkami Galicji. Tylko na tle samodzielnego życia możliwym był c. y. n. ks. Lubeckiego i takiej instytucji, jak Bank Polski. W zestawieniach prelegentka doprowadziła swe wywody do konkluzji, że unarodowienie przemysłu tylko przez upaństwowienie jego nastąpić może.

Rekolekcje wielkopostne, prowadzone przez O. Woronieckiego, Dominikanina z Krakowa, odbywają się w tutejszym kościele parafialnym. Pierwsza konferencja była w piątek, 2-ga w sobotę, 3-cia w niedzielę, 4-ta i ostatnia dzisiaj w poniedziałek o godz. 8 wieczorem. O. Woroniecki mówił pięknie o potrzebie urabiania charakteru.

Urząd pośrednictwa pracy. Naczelną Komendę Armii zleciła ujednolicić pośrednictwo sił robotniczych dla całego c. i k. obszaru okupacyjnego. W tym celu należy natychmiast przeprowadzić zbadanie sił robotniczych.

Gminy mają w sposób im zwykły zawiadomić wszystkich niezatrudnionych robotników, by najdalej do 18 bm. zgłosili się w urzędzie gminnym i przedłożyli swoje karty tożsamości. Co do zgłaszających się robotników, należy prowadzić spis, w którym uwidoczni się ich imię i nazwisko, adres, oraz dokładne oznaczenie zawodu. Ogólne oznaczenie zawodu, jak n. p. mechanik, robotnik fabryczny i t. p. nie wystarcza. Posługiwac się należy więcej temi oznaczeniami, które wymienione są w spisie już przesłanym. Robotników znajdujących się w ewidencji dla oddziału robotników cywilnych i posiadających już odpowiednie oznaczenie „Z. A. A.” w swoich kartach tożsamości, należy w spisie określić dopiskiem „Z. A.”, przy profesjonistach zaś wcielić nich już do pewnego sformowanego oddziału cywilnych robotników, należy także numer tego oddziału uwidocznić.

zupełny wykaz zgłaszających się robotników ma Urząd gminny przysłać najpóźniej do 24 b. m. do tutejszej c. i k. Komendy obwodowej.

Należność za doręczanie telegramów. W myśl § 23 rozporz. Nacz. Kom. Armii z 24 lutego 1916 o służbie pocztowej i telegraficznej, pobiera się od 10 kwietnia b. r. za doręczanie telegramu prywatnego w miejscu siedziby urzędu telegraficznego:

w dzień . . . 10 h.

w nocy . . . 20 h.

Jako porę nocną uważa się czas od 10 wieczór do 6 rano.

Z Sosnowca.

Konina zdrożała. Wobec większego zapotrzebowania mięsa konińskiego przez ludność biedniejszą, właściciele jatek z koniną podnieśli cenę do 40 kop. za funt.

Więści od wychodźców. Slusarz z rurkowni Hulczyskiego, Antoni Laskowski, udał się we wrześniu 1914 r. do Radomska po zakupy provisions. Od tej pory nie było o nim żadnej wiadomości, a pozostała w Sosnowcu bez żadnych środków do życia żona z czworgiem drobnych dzieci, z których najstarsza córka liczy 14 lat, straciła nadzieję, że mąż powróci.

W tych dniach nadeszła wreszcie od Laskowskiego telegraficzna wiadomość via Dania, z Moskwy, zawiadamiająca rodzinę o dobrym stanie zdrowia i otrzymaniu pracy w fabryce „Dońsk”.

Drugim burmistrzem miasta Czeladzi stosownie do § 18 ustawy miejskiej z dnia 19-go czerwca 1915 roku, mianowanym został przez naczelnika powiatu będzińskiego lekarz z Czeladzi, Dr. Zygmunt Kotarski.

Z Kielc.

Realizacja kwitów rekwizycyjnych. Za pośrednictwem Głównego Komitetu Ratunkowego w Lublinie będą zrealizowane kwity rekwizycyjne, przeto właści-

ci takie mogą się zgłaszać po instrukcje i objaśnienia w tej kwestyi do Kieleckiego Powiatowego Komitetu Obywatelskiego w Kielcach ul. Czysa 20 w dniu 1 maja r. b. od godz. 9 do 12 rano i od 3 do 5 po południu i 2 maja od godz. 9 do 11 rano.

Przeniesienie biur c. k. Komendy Obwodowej. W d. 7 b. m. wszystkie wydziały c. i k. Komendy Obwodowej zostały przeniesione z domu № 14 przy ul. Hipotecznej do b. zamku biskupów kieleckich.

Hipoteka powiatowa. Rejentem przy powiatowym urzędzie hipotecznym Sędzię pokoju w Kielcach mianowany został adw. przys. Roman Cichowski.

Z Lublina.

Towarzystwu Przemysłowców Królestwa Polskiego w Warszawie zezwala się na podjęcie swej działalności na podstawie zatwierdzonych statutów w obrębie Wojskowego Generałgubernatorstwa i na utworzenie w tym celu filialnego zarządu w Lublinie.

Telegramy „Gazety Polskiej”.

Biuletyn turecki.

KONSTANTYNOPOL 15 kwietnia. (T.B.K.). Kwatera główna donosi.

Na froncie Iraku spokój. Na froncie Kaukazu oddziały nasze w dolinie Czoroch przepędziły atakujący batalion nieprzyjacielski, przyczem batalionów — z wyjątkiem jakich 80 ludzi — stracił cały swój stan efektywny.

Bar. Burian w Berlinie.

BERLIN 15 kwietnia. (T.B.K.) Minister spraw zagranicznych bar. Burian odbywał dzisiaj w dalszym ciągu konferencję z kanclerzem Rzeszy niemieckiej. W południe sekretarz stanu Jagow wydał śniadanie na cześć ministra Buriana.

Przygody cara na froncie.

PETERSBURG 16 kwietnia. (T.B.K.) Aj. Tel. Petersb. donosi: **Car przybył 11 kwietnia do Kamieńca podolskiego**, zrobił przegląd wojsk i wygłosił przemówienia do różnych pułków, w których dziękował im za ofiarę służbę i wyraził przekonanie, że zdeptają uporczywego nieprzyjaciela. **Car zwiedził następnie Chocim** i zrobił przegląd obozujących tam wojsk. **Podczas przeglądu pojawiły się dwa latawce nieprzyjacielskie**, które zatrzymały się właśnie nad dywizją, przy której car się znajdował. Artyleria rosyjska otworzyła natychmiast ogień, ażeby zmusić latawce do odwrotu.

Maltretowanie jeńców czeskich w Rosji.

PRAGA 15 kwietnia. (T.B.K.) „Pravo lidu”, organ czeskich socjal-demokratów ogłasza ustępy z listów czeskich jeńców wojennych w Rosji, z których wynika, że Rosyjanie **źle traktują jeńców**. Pismo wyraża zarazem nadzieję, że **pojmowanie miłości słowiańskiej zniknie po wojnie**.

Angielski parowiec na dno.

LONDYN 15 kwietnia. (T. B. K.). Lloyds donosi: Parowiec „Ohim” został zatopiony przez łódź podwodną. Część załogi ocalała.

Serbowie na froncie solunskim.

WIEDEŃ 16 kwietnia. (T. B. K.). Jedno z pism donosi z Solunia: Pierwszy zreorganizowany oddział wojska serbskiego przybył tutaj 13 kwietnia z Korfu na pokładzie dwóch parowców.

Stany Zjednoczone i Niemcy.

LONDYN 13 kwietnia. „Times” donosi z Waszyngtonu: Ostrożne zachowanie się Wilsona jest zrozumiałe, ponieważ na wschodzie przedłuża się akcja umiarkowanych, a na zachodzie i południu sytuacja jest taka, że lepiej unikać zawiązań. Objawem zmiennym jest, że republikanie z dep. Michigan popierają kandydaturę Forda na prezydenta Stanów. Skądinąd znowu wiadomo, że przywódcy republikańscy są zobowiązani przez swych stronników, aby nie popychać go przez to do ryzykownych kroków politycznych przeciwko Niemcom.